

Mitchell Dean

## Rządzenie społeczeństwem. Opowieść o dwóch potworach

W tekście tym poddano analizie zagadnienie „rządzenia społeczeństwem”. Na wstępie dokonano rewizji hobbsowskiego założycielskiego mitu państwa jako Lewiatana i jego statusu we współczesnym dyskursie nauk społecznych praktykującym koniec państwa narodowego oraz projektu społecznego, na którym się ono opiera. Następnie opisano genealogiczne obszary wyłaniania się reguł i mechanizmów rządzenia społeczeństwem oraz projekt społeczny, z którego się one wywodzą. Dokonano tego zarówno z wewnętrznej, krajowej perspektywy wyjaśniania zagadnienia rządności, jak i z punktu widzenia międzynarodowego systemu państw i ich lokalizacji w porządku globalnym. Oceny projektu rządzenia społeczeństwem i jego losów nie powinno się dokonywać poprzez odwołanie się do pojęć życia i śmierci Lewiatana jako państwa narodowego, ale przez pryzmat walki między dwoma potworami. Walkę tę mogą symbolizować, w pewnych okolicznościach, relacje pomiędzy państwem i społeczeństwem obywatelskim, społeczeństwem a gospodarką, tym, co krajowe, a tym, co międzynarodowe, między ziemią a morzem, zmianą a porządkiem, państwem narodowym a globalizacją.

Słowa kluczowe: rząd, państwo, społeczeństwo, ekonomia, Lewiatan.

Michel Foucault często był największym racjonalistą wśród myślicieli. Możliwe, że działo się tak za sprawą jego przywiązania do dzieł francuskiej historii nauki. Wierny tej spuściznie, rozpoczynając badania nad polityką, nadaje im kształt studiów nad ‘rządnością’, czyli bada racjonalność i techniki wykorzystywane do rządzenia, jak i te, za pomocą których jesteśmy rządzeni. Foucault nie miał wątpliwości, że władza sprawowana nad nami ma charakter wyobrażony; jego wezwanie do ścięcia głowy króla w teorii politycznej jest jednym z tego godnych przykładów wartych zapamiętania. Jeszcze bardziej zasadniczy charakter przybrała jego znana kpina z tych, którzy przeceniają państwo w ‘bezpośredniej, afektywnej i tragicznej formie’ „liry czności okrutnego potwora, z którym przychodzi nam się mierzyć” (Foucault 2007, s. 109).

Sugestia, którą Foucault tutaj formułuje, wskazuje na to, że nasz kluczowy koncept, precyzyjnie rzecz ujmując – państwo, z powodu intensywności wyobrażeń skondensowanych w tym pojęciu jest swoistą przeszkodą utrudniającą myślenie o polityce jako sposobie pojmowania na-

szych światów lub tych ich aspektów, które są podatne na rządzenie. Nie ma wątpliwości co do tego, że polityczna wyobraźnia działa w sposób, w jaki sugeruje to Foucault. Ale co, jeśli nieracjonalność odgrywa rolę pozytywną, służącą zarazem racjonalności politycznej i racjonalnemu działaniu? I co, jeśli pojęcia dyskursu politycznego są konstytuowane nie w prostej relacji wobec sposobu, w jaki pojmujemy dający się wyobrazić świat, ale w odniesieniu do sposobu, w jaki świat ten sobie wyobrażamy. I co, jeśli konieczne jest wzbogacenie opowieści o rządności tym, co Christopher Connery (2001) określa jako „geomitografię”, czyli sposób wyobrażania sobie i mitologizowania naszej przestrzeni i świata?

Dzisiaj, kiedy powszechnie obwieszcza się śmierć państwa narodowego, a w konsekwencji powiązanego z nim świata społecznego, możemy ponownie odczytać przywołane powyżej myśli Foucaulta. Musimy raz jeszcze wyjaśnić „zmitologizowaną abstrakcję” i „bezpośrednią, afektywną i tragiczną formę” zimnego potwora. Potrzebujemy także poszerzyć jego rozumienie rządności tak, aby nasza myśl polityczna znów nie stała się redukcyjna, ograniczając się do technik i racjonalności rządzenia. Jeśli badanie rządności dotyczy tego, jak czynimy nasz świat dającym się pomyśleć, dającym się w nim działać, nie możemy ograniczać naszego podejścia do anali-

---

Przełożył Stanisław Mazur. Tekst oryginalny: „Governing society: The story of two monsters”, *Journal of Cultural Economy* 2008, nr 1(1). Copyright © 2008 by Taylor & Francis Ltd.

zowania polityki i tych elementów, które czynią ów świat uporządkowanym, logicznym i przewidywalnym, bez względu na to, jak korzystne będzie takie ujęcie tej problematyki. Powinniśmy raz jeszcze pomyśleć o potworach oraz konstytutywnym i integratywnym sposobie myślenia mitologicznego, które może nam pomóc wyobrazić sobie nasz świat. Niebezpieczeństwo dzisiaj nie polega na nadmiernym liryzmie, ale raczej na nazbyt dominującym racjonalizmie.

Rozpaczam od tego jako od warunku koniecznego dla zrozumienia „społeczeństwa” i rządzenia nim jako projektu. Bardziej niż z podejściem do „społeczeństwa” jako historycznego artefaktu racjonalności i technik rządzenia, który znajduje się w tym momencie w fazie przemijania, zgodziłbym się z Emilem Durkheimem, a bardziej współcześnie z Robertem Castelsem, że „społeczeństwo” pozostaje miejscem trwałego problemu spójności społecznej: „Problem społeczny – mówi Castels – może być opisany jako troska o zdolność społeczeństwa do zachowania jego własnej spójności” (Castel 2003, s. 3). W warunkach liberalnej demokracji problem społeczny i obywatelskość są koniecznymi korelatami istnienia nierówności i ubóstwa w ramach społeczeństwa równych (Procacci 1998).

Ci, którzy wieszczą w czasach globalizacji zmierzch państwa narodowego i społeczeństwa w jego terytorialnych granicach, podzielają pogląd, że historyczność politycznych form i koncepcji zwiastuje ich ostateczny zanik. Problem związany z tym podejściem polega na tym, że koncepcje są terminami osadzonymi w ramach sieci różnic, dystynkcji i opozycji i dlatego nie mogą bez siebie nawzajem istnieć, bo straciłyby wówczas swój sens. Pierwsze ważne założenie można poczynić poprzez badanie hobbsowskiej mitologii państwa. Z tego też powodu przyjmuję podejście do rządzenia społeczeństwem i, relatywnie krótko, opisuję je z perspektywy mitologii politycznej. Po wykazaniu, poprzez analizę założycielskich mitów politycznych, konieczności współzależności między opozycyjnymi koncepcjami politycznymi, powrócę do rewizji i wzbogacenia rozumienia idei rządzenia społeczeństwem i genealogicznych obszarów jego wyłaniania się.

## 1. Istnieją co najmniej dwa okrutne potwory, a nie jeden

Thomas Hobbes posłużył się przenośnią Lewiatana jako symbolem *homo mangus*, wielkiego człowieka, państwa terytorialnego (1996 [1651]). Lewiatan jest potworem morskim wspomnianym w Księdze Hioba (xl), który w mitologii żydowskiej powstaje w walce przeciwko potworowi lądowemu, Behemotowi. Hobbes mógł o tym wiedzieć. Posługuje się tym terminem dla oznaczenia państwa terytorialnego, bytu wyraźnie lądowego. Odnosi się do niego jako „sztucznego człowieka” i „śmiertelnego boga”. Na okładce swojej książki przedstawia go jako *homo mangus*, którego ciało składa się z małych ludzików. Hobbes, kiedy opisywał angielską wojnę domową, a było to w *Behemocie* (1840 [1679]), potworowi lądowemu nadał cechy nieporządku i rewolucji.

Hobbrowskie wyobrażenie Lewiatana na cztery stulecia zaważadnęło światem myśli politycznej i społecznej. Istnieje wiele odniesień do państwa jako potwora, wystarczy wspomnieć o tym poczynionym przez Friedricha Nietzschego („das kalteste aller Ungeheuer” [1988 (1883), s. 61]). Kiedy Foucault nawołuje do ścięcia głowy króla, w myśli politycznej robi to, aby zrozumieć istotę władzy, konstytutywnej dla „organizmu społecznego”. To wyobrażenie nie jest zbyt odległe od wielkiego człowieka na okładce książki Hobbesa, jeśli odcinanie jego głowy prowadziłoby do uwolnienia z komórek ciała wielu małych ludzików, którzy się na nie składają. Kiedy Ulrich Beck (Beck, Beck-Gernsheim 2002, s. 47; Beck 2000, s. 23) nawołuje do zaprzestania zajmowania się „kategoriami zombi”, nie czujemy się zaskoczeni, że państwo narodowe jako „pojemnik społeczeństwa” jest jednym z najważniejszych pojęć przypisywanych do tej kategorii. Uprawnione będzie, jak sądzę, twierdzenie, że państwo wciąż jest wyobrażane jako lądowy i terytorialny byt. Z tej perspektywy nieodległa wydaje się racjonalna koncepcja postrzegająca je jako potwora, którego chcemy uśmiercić i który nawet jeśli już to uczyniliśmy, powraca jako zombi lub Golem. Skłonni są zgodzić się z tym zarówno liberalni, jak i marksistowskie myśliciele (zob. Neocleous 2003).

Jednakże ostatnimi czasy udało nam się uśmiercić tego potwora – w mniejszym stopniu

przez dyktaturę proletariatu, a w większym poprzez wielkie liberalne roszczenie naszego wieku: globalizację. Z tego punktu widzenia, strumienie wymiany i handlu, finansów i inwestycji połączone z rozwojem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, czynią państwo narodowe, analizę społeczną i polityczną oraz politykę na nim opartą zagadnieniem najwyższej drugiej kategorii, jeśli nie kwestią całkowicie zbędną. Część metafizyki naszego wieku i strategii społeczne, które były oparte na państwie narodowym, uważa się obecnie za przestarzałe. Społeczeństwo wydostało się z pojemnika państwa narodowego; jest teraz kosmopolityczne i podatne na nieograniczone ryzyko.

Ale co, jeśli Hobbes i ci, którzy za nim podążali w intelektualnej podróży, odnaleźli odpowiednie wyobrażenie dla władzy politycznej i dyskursu, lecz pomylili się co do tego, jak się nim posłużyć? Powinniśmy przypomnieć, że Lewiatan jest stworzeniem morskim, ogromną rybą, wężem lub wielorybem, możliwe, że kobietą, który wyłania się z głębin, aby podjąć śmiertelną walkę z męskim potworem lądowym, Behemotem. Dzisiaj odwołujemy się do wielkiego wyobrażenia o strumieniu informacji, finansów i handlu, aby pokonać lądowego potwora, a czyniąc to, przywołujemy wizerunek oceanu zacierającego granice, znaki i zwyczaje państwa terytorialnego oraz relacje występujące między obywatelami a państwem. Jesteśmy blisko momentu, gdy nasz *monstrefroid* wyłoni się spod wielkich przestrzeni, a oceaniczne fale globalizacji zatrą znaki terytorialnej suwerenności, która zawiera nasze tradycyjne idee społeczeństwa, zasady jego spójności i porządku.

A jeśli zwolennicy globalizacji również się mylą, tak jak teoretycy państwa, które chcą zastąpić? I polityczna władza jest dzisiaj konstytuowana nie przez Lewiatana lub Behemota, lecz wspólnie przez obu i istniejący między nimi antagonizm? To wydaje się bliższe biblijnej i gnostycznej tradycji<sup>1</sup>. Liberalny porządek polityczny i jego odmiany nie są wyłącznie obszarem porządku terytorialnego ani strumieniem aktywności

handlowej. Polityczny porządek raczej nie jest definiowany przez samo państwo, ale od kilkunastu stuleci przez ziemię i morze, porządek i płynność, porządek publiczny i prawo międzynarodowe, państwo terytorialne i wymiany handlowe. W tym przypadku równe są powody, aby się obawiać, jak i cieszyć – zarówno z potwora morskiego, jak i lądowego, i nie powinniśmy nazbyt szybko jednego zastępować drugim. Pod gładką powierzchnią globalizacji i jej obietnicy pokojowego królestwa liberalnego handlu możemy znaleźć powstające z głębin najokrutniejsze ze wszystkich monstrum, które przyniesie tak wiele gwałtów, paternalizmu i hierarchii, jak kiedyś stało się to za sprawą państwa na lądzie.

Jeśli Lewiatan obecnie przybiera postać globalizacji, dzieje się tak, ponieważ jest ona metaforą zmiany zachodzącej w sferze spraw ludzkich. To nie jest proste przeobrażenie. To zmiana wywołana przez liberalne królestwo handlu, wymiany i płynności, strumienie towarów, pieniędzy, finansów i inwestycji. To zmiana kapitalistyczna. Globalizacja jest metaforą opisującą upadek państwa społecznego, deregulację rynku pracy, narastające zagrożenia w sferze wynagradzania, osłabienie systemu ochrony grup społecznie wrażliwych oraz spadek zdolności rządów narodowych do rozwiązywania tych problemów. W tym sensie, nowy Lewiatan czyni problem społeczny jeszcze bardziej palącym, niż było to wcześniej, i przypomina nam o roli państwa jako obrońcy i depozytariusza władzy suwerennej. Pojęcia politycznego dyskursu, jeśli podążymy śladami tej mitologii, odnoszą się do siebie nawet wówczas, jeśli są lokowane jako przeciwstawne. Wyobrażenie zwycięstwa jednego potwora w ostatecznym starciu nad drugim jest głęboko mylące. Nie sposób jednak, przynajmniej współcześnie, wykazać, że zwycięstwo takie zostało odniesione. Tak jak międzynarodowość w nieunikniony sposób wiąże się z narodem, płynna deterytorializacja i ruch wymagają terytorializacji, ekonomia – społeczeństwa, zmiana – porządku, morze – ziemi i *vice versa*. To, co może być pojęte mitologicznie, można zrozumieć genealogicznie.

Jakiegokolwiek próby wyjaśniania rządzenia społeczeństwami i sposobów racjonalizacji, programów i technologii służących rządzeniu jako konstytutywnych dla domeny społecznej powin-

<sup>1</sup> Szersze informacje na temat pojawienia się mitu Lewiatana i Behemota jako przedmiotu dyskusji naukowej znaleźć można na: <http://www.jewishencyclopedia.com> [dostęp: 15.10.2007].

ny uwzględniać wyraźną opozycję, o której mowa była powyżej. Kierując się tym wskazaniem, identyfikuję cztery kluczowe genealogiczne „emergencje”: ustanowienie państwa i systemu państwowego w porządku międzynarodowym; formowanie się społeczeństwa obywatelskiego w jego ramach, powstanie gospodarki narodowej jako domeny rządu; konstytucje domeny społecznej jako powierzchni, na której pojawia się państwo dobrobytu; neoliberalny sposób ujęcia liberalnego państwa dobrobytu w globalnym systemie ekonomicznym i transnarodowym społeczeństwie obywatelskim.

Tylko te ostatnie trzy „emergencje” mogą być identyfikowane z perspektywy wewnętrznego działania rządu. Wszystkie cztery muszą być widziane zarówno w ujęciu krajowym, jak i międzynarodowym.

## 2. Wewnętrzne lub krajowe warunki „rządzenia społeczeństwem”<sup>2</sup>

Zagadnienie rządzenia społeczeństwem może być, przede wszystkim, przedstawiane jako wewnętrzna sprawa państwa. Ogólnie rzecz ujmując, wykłady Foucaulta dotyczące „badań nad rządnością” w tym przypadku okazały się najbardziej użyteczne (Sennelart 2007, s. 390). Wykorzystując jego pracę, można rozróżnić trzy kluczowe obszary emergencji i modyfikacji projektu rządzenia społeczeństwem.

### 2.1. Tworzenie się podziału między państwem i społeczeństwem obywatelskim

Zgodnie z tym podejściem, „rządzenie społeczeństwem” po raz pierwszy pojawiło się w krajach europejskich w odniesieniu do zasady skuteczności państwa terytorialnego względem tego, co w XVIII w. zwano „społeczeństwem obywatelskim” (Dean 1999, s. 113–130). Kluczowym komponentem wyłaniania się idei rządzenia społeczeństwem był liberalny problem bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo gwarantowane przez państwo polegało na zapewnieniu warun-

ków dla rozwoju *quasi*-naturalnych i koniecznych dla powstania społeczeństwa obywatelskiego procesów o zakresie handlu i przemysłu, ekonomii, populacji itd. Bezpieczeństwo, w tym sensie, było często postrzegane jako coś bardziej fundamentalnego niż wolność; nierzadko utożsamiano je właśnie z nią, a w najlepszym przypadku uważano ją za zawierającą się w pojęciu bezpieczeństwa poprzez wzajemnościowe relacje (Neocleous 2000, s. 8–9). Adam Smith (1778 [1752–1754], s. 322–323) opowiadał się jednakże za prymatem wolności ekonomicznej w celu promowania bezpieczeństwa poprzez uruchamianie procesów rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i rynku.

Zakorzenie bezpieczeństwa w społeczeństwie obywatelskim odróżnia te zasady od poprzednich podejść do rządzenia państwem. Możemy, między innymi, wspomnieć o następujących regulach: siedemnastowiecznej doktrynie suwerenności, racji stanu, roztropności obywatelskiej, nauce kameralistyki lub *Polizeiwissenschaft*, oraz o teoriach handlu i przeludnienia, takich jak merkantylizm, idee Politycznej Oekonomii (Hunter 1998; Oestreich 1982; Foucault 2001; Dean 1991; Tribe 1978). Doktryny te, przynajmniej z perspektywy liberalnej krytyki, zakładają transparentność obiektów rządzenia względem suwerena, męża stanu lub innych formalnych autorytetów oraz rodzaj nieograniczonej zdolności leżących po stronie tych autorytetów. Ujmując to jeszcze bardziej wyraziście, teorie te zakładały, że państwo lub królestwo składa się z gospodarstw domowych, które stanowiły rozwinięcie i instrumenty królewskiego „domu” i jego skarbu (Dean 1999, s. 93–96). Przedstawiane przez nie rozumienie ekonomii były tak bardzo podobne do arystotelesowskiej *oekonomia*, oznaczającej patriarchalne rządzenie gospodarstwem domowym lub *oikos*.

Kluczowym problemem dla „policji” tak pomyślanej formacji politycznej było włóczęgostwo, które – od XIII do XVIII w. – odnosiło się przede wszystkim do problemu reterytorializacji i rejestrowania ludności – jej przywiązanie do ziemi, miejsca, społeczności i hierarchii zostały zniszczone poprzez rozpad więzi i zobowiązań feudalnych oraz z powodu wprowadzenia dyscypliny pracy. Z tego powodu bezpieczeństwo było kwestią pokonywania wewnętrznego wroga, na-

<sup>2</sup> Następne dwa podrozdziały zmieniają i uzupełniają kontekst dla wyłożenia argumentacji Deana (2007, s. 25–35). Z tego powodu tekst ten opiera się na wielu fragmentach tam opublikowanych.

piętnowania i karania nieposłuszeństwa, zbrodni, zdrady i królobójstwa, reterytorializowania i dyscyplinowania wykorzystanych jednostek, bezwzględne tłumienie rebelii i ustanawianie porządku poddanego dominacji władcy rządzącego na określonym terenie.

Pojmowanie przedmiotu rządzenia, na zasadzie kontrastu, jako sposobu zapewnienia społeczeństwu bezpieczeństwa, mogłoby być postrzegane jako coś „wewnętrzznego” wobec rządu, posiadającego własną historię i dynamikę, która musi być znana i respektowana przez każdego usiłującego nim rządzić. Społeczeństwo obywatelskie stało się bytem konstytuowanym przez *quasi*-naturalne, ale relatywnie nieprzejrzyste procesy ekonomiczne, demograficzne i społeczne. W skrócie rzecz ujmując, zależą one od „naturalnej wolności” jednostek dążących do realizacji własnych interesów i poprawy warunków życia. Kluczowym problemem politycznym byli niechętni lub niezdolni do praktykowania tej naturalnej wolności, coraz bardziej uzależnieni od wsparcia publicznego lub prywatnego, zagrożeni pauperyzacją. To bardziej pauperyzacja niż ubóstwo stają się przedmiotem interwencji rządu. Ta pierwsza bowiem zwiastuje demoralizację ludności oraz rozpad społeczeństwa obywatelskiego (Dean 1991). Społeczeństwo obywatelskie może być coraz lepiej poznawane dzięki nowym zasobom wiedzy tworzonej na gruncie ekonomii politycznej, statystyki, a później demografii oraz nauk społecznych i humanistycznych. Rodzina była restytuowana w mniejszym stopniu jako instytucja polityczna, a bardziej jako *quasi*-naturalny element społeczeństwa obywatelskiego formalnie postrzegany jako prywatny.

Koncentracja na rządzeniu poprzez mechanizm społeczeństwa obywatelskiego obrazuje ograniczenie poszerzenia zakresu rządzenia społeczeństwem za pośrednictwem rządu narodowego. Jednak skupienie się na wolności handlu i indywidualnej odpowiedzialności pozostawiło pewną przestrzeń dla rozwoju legitymizowanej sfery interwencji liberalnego państwa, przyczyniając się do „dziewiętnastowiecznej rewolucji rządzenia” (zob. Sutherland 1972; Polanyi 1957). Reforma „Prawa ubogich” z 1834 r., na przykład, była wynikiem 25 lat zmagania z pauperyzacją – mających na celu centralizację wsparcia dla ubogich w ramach państwa liberalnego. Miała ona

służyć rozwijaniu nowych, bardziej skutecznych form pomocy społecznej w zakresie zidentyfikowanych potrzeb oraz lepszemu adresowaniu pomocy państwa do najgorzej oraz niesprawiedliwie wynagradzanych, na przykład kobiet (Dean 1991).

## 2.2. Tworzenie społeczeństwa

Rozróżnienie na państwo i społeczeństwo obywatelskie było wpisane w formułę państwa terytorialnego. Stąd też jest integralnym elementem procesu jego formowania oraz liberalnych i konstytucyjnych jego atrybutów. Na powierzchni tego ostatniego pojawiła się nowa inskrypcja: ta o charakterze społecznym. Społeczeństwo pozytywnie zareagowało na moralną krytykę, która pojawiła się podczas walki z pauperyzacją w ramach potrójnego historycznego kompleksu.

Po pierwsze, istnieje ścieżka działań legislacyjnych i praktyki, łącząca regulacje dotyczące godzin i warunków pracy w fabrykach, wyłaniania się systemu publicznej ochrony zdrowia, edukacji, mechanizmów wynagradzania robotników oraz ustanowienia zasiłków dla bezrobotnych, świadczeń chorobowych i emerytalnych. Po drugie, generowane są różne formy wiedzy na temat negatywnych konsekwencji zachodzących procesów społecznych, ekonomicznych i przemysłowych. Konsekwencje te odzwierciedlają ograniczenia liberalnej ekonomii politycznej w zakresie rozwiązywania tych problemów oraz wypracowywania dobrych rozwiązań. Podejmowane są także działania społeczne, filantropijne, medyczne i edukacyjne. Ponadto pojawiają się organizacje reprezentujące klasę robotniczą, ugrupowania feministyczne i inne typy stowarzyszeń obywatelskich. Występujące nowe praktyki i standardy oraz tworzący je aktorzy przyczyniają się do uczynienia kwestii dobrobytu narodowego, prosperity, spójności społecznej i poszerzenia formuły obywatelstwa zagadnieniem politycznym. Zatem sfera społeczna była kształtowana poprzez mechanizmy rządzenia uwzględniające wartości społeczne, łączące poczucie społecznej (kolektywnej) odpowiedzialności z indywidualną kompensacją z tytułu choroby lub innych negatywnych skutków wynikających z funkcjonowania gospodarki prze-

mysłowej (Donzelot 1979; Ewald 1991; Castel 2003).

Dalsze poszerzenie przestrzeni społecznej współkształtowanej przez społeczeństwo obywatelskie następuje wraz z pojawieniem się projektu państwa dobrobytu w połowie XX w. Jego rozwinięciem stały się praktyki oraz instytucje służące interwencji rządu w edukację, opiekę zdrowotną, zabezpieczenia społeczne, regulacje warunków pracy, status robotników oraz rosnące aspiracje ruchów masowych i programy wielkich partii politycznych dążących do poszerzenia grona osób uprawnionych do udziału w wyborach. Istotą keynesowskiej koncepcji państwa dobrobytu staje się troska o definitywne pokonanie zła masowego bezrobocia wywołwanego przez cykle ekonomiczne i depresje.

Ważnym punktem zasługującym na dostrzeżenie, jeśli patrzeć w długiej perspektywie czasu, jest przyjęcie przez liberalne państwo możliwości poszerzania sfery jego aktywności. Ma ono jednak pewne granice, które stanowią swoisty łącznik między klasycznym liberalizmem a późniejszym państwem dobrobytu. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku utrzymany zostaje podział na biurokrację sektora publicznego oraz sferę prywatną rodziny i pracy. Interwencja państwowa jest możliwa w tej ostatniej, ale tylko wtedy, kiedy jednostki, ich zbiorowości lub samorządy nie są w stanie poradzić sobie z problemami, które napotyka. Uzasadnieniem dla tej interwencji ma być wzrost zasobu dobra publicznego, takiego jak bezpieczeństwo ludności lub pomyślność narodu. To swoista odpowiedź na potrzebę budowania etosu służby publicznej niepowiązanej z logiką rynków.

### 2.3. Neoliberalna odmiana społeczeństwa

Ostatni kwartał XX w. to czas wielkiej metamorfozy liberalnego projektu rządzenia społeczeństwem. Polegała ona m.in. na zakwestionowaniu zasadności podziału na państwowe (zapewniane przez biurokrację państwową) i prywatne (spoczywające na podmiotach gospodarczych działających dla zysku) formy dostarczania dóbr i usług publicznych dla obywateli. Neoliberalny sposób rządzenia początkowo wyłonił się w krajach anglosaskich (Harvey 2005). W okresie późniejszym w bardziej ograniczo-

nej formie pojawił się on w państwach zachodniej i północnej Europy, które dążąc do zerwania z podziałem na sektor publiczny i prywatny, zaczęły stosować w tym pierwszym instrumenty właściwe dla sfery rynkowej. Składały się na nie m.in. kontraktowanie usług publicznych, tworzenie *quasi*-rynków w obszarze świadczenia dóbr i usług publicznych oraz prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Dyskursy wspólnoty oraz reguła partnerstwa właściwe dla państwa neoliberalnego integrowały różnicowane formy organizacyjne, tj. organizacje publiczne, podmioty prywatne działające dla zysku oraz struktury dla zysku niedziałające. Na fali przemian neoliberalnych dokonano także redefiniowania regulacji odnoszących się do rynku pracy. Polegały one na ograniczeniu stabilności zatrudnienia, promowaniu go w oparciu o kontrakty czasowe, indywidualizacji jego warunków. Ich celem było zapewnienie większej elastyczności oraz produktywności zasobów rynku pracy. Jedną z perspektyw interpretowania tych przeobrażeń zakładała, że kolektywne formy regulowania tej materii same w sobie stanowią źródło zagrożenia dla funkcjonowania gospodarki, dlatego też ryzyko to, przynajmniej do pewnego stopnia, należało spersonalizować, zindywidualizować i sprywatyzować.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w. wysoka dynamika „reform” neoliberalnych została dodatkowo wzmocniona przez impet, który można zawrzeć w jednym słowie: globalizacja. Koncepcja globalizacji łączyła w sobie przekształcenia w sferze polityki, prawa międzynarodowego, kultury, technologii, handlu i finansów, eksponując zarazem wzrost znaczenia współdziałania podmiotów prywatnych, międzynarodowych organizacji pozarządowych oraz agencji międzyrządowych. Odkrycie „transnarodowego” społeczeństwa obywatelskiego znajdującego się poza granicami państwa terytorialnego i scalenie różnych trajektorii w wielki koncept globalizacji prowadziło do radykalnego redefiniowania starego liberalnego problemu bezpieczeństwa. Neoliberalny sposób ujmowania problemu bezpieczeństwa zakłada, że państwo ma silnie ograniczone możliwości zarządzania uwolnionymi z więzów terytorialnych gospodarkami narodowymi. Zarazem podejście to propaguje konsekwentne wprowadzanie przez rządy narodowe

reform instytucjonalnych i sektorowych służących budowaniu warunków dla konkurencyjności i produktywności gospodarki warunkujących przyciąganie kapitału międzynarodowego oraz zapewniających płynne przepływy finansowe. To nie jedyna sprzeczność neoliberalizmu odnosząca się do postrzegania roli rządu narodowego i państwa terytorialnego. Neoliberalizm odstępuje od tradycyjnego rozumienia bezpieczeństwa, wprowadzając jego nowe rozumienie cechujące się elementami silnie autorytarnymi. W tym podejściu bezpieczeństwo zostaje odseparowane od dobrobytu i pomyślności obywateli jako społecznej zbiorowości. Utrzymuje się, że może zostać ono zapewnione poprzez indywidualne kontrakty oparte o procedury prawne, „dodatkowe zabezpieczenia obszarów podanych na zagrożenia, wzmożonego nadzoru” i temu podobnych mechanizmów w sposób oczywisty przypominających stare policyjne regulacje (Neocleous 2000).

Powracając do naszego królestwa wyobraźni, znaków, orientacji, granic i inskrypcji charakterystycznych dla państwa terytorialnego znajdującego się na lądzie, stwierdzić należy, że rozróżnienie na państwo i społeczeństwo obywatelskie, formowanie się tego społeczeństwa oraz idea państwa dobrobytu nic nie znaczą wobec masywnej, gładkiej powierzchni wielkiego globalnego morza, które je otacza. Przeciwnicy potwora morskiego dostrzegają jego destrukcyjną zdolność do wywoływania ruchu morza. W tym względzie, trajektoria wewnętrznych warunków dla realizacji idei rządu społeczeństwem wymaga, jak wskazywałaby na to nasza wyprawa w świat politycznych mitów, abyśmy zwrócili uwagę na pozycję rządu państwa w ramach porządku międzynarodowego, jego globalną, przestrzenną perspektywę oraz sam system państw.

### 3. Wewnętrzne warunki „rządzenia społeczeństwem”

Z wyjątkiem jednego ważnego wykładu (Foucault 2007, s. 296–306) na temat „militarno-dyplomatycznego” aparatu towarzyszącego wyłanianiu się systemu państw europejskich, zainteresowanie Foucaulta „rządnością” odnosi się głównie do spraw krajowych. Jako takie wymaga ono uzupełnienia przez objaśnienie warunków

wyłania się państw terytorialnych (Hirst 2005, s. 26–38). Pojawianie się państwa terytorialnego i systemu takich państw jest jednym z tych zagadnień, które relatywnie często są pomijane w studiach nad rządnością. Aby mankament ten wyeliminować, konieczne jest sięgnięcie do pracy spoza dorobku Foucaulta. Pojawianie się państwa terytorialnego to warunek wstępny dla powstania jakiegokolwiek rządu krajowego lub struktury zdolnej do wydawania rozkazów. Państwo to jest powierzchnią, na której rząd może zaistnieć.

#### 3.1. Pojawienie się państwa terytorialnego

Przede wszystkim uwagę zwrócić należy na to, że zaistnienie współczesnej sztuki rządzenia oznaczało wyłonienie się bytu politycznego – państwa, które było zdolne do położenia kresu konfliktom religijnym i społecznym toczącym się na jego terytorium (Hunter 1998). Proces ten rozpoczął się w Europie w XVI i XVII w., a jeśli patrzeć z perspektywy historycznej procesów modernizacyjnych, wiąże się on przede wszystkim z Pokojem Westfalskim z 1648 r. oznaczającym koniec wojny trzydziestoletniej (Zacher 1993; Krasner 2000). Kluczową regułą przyjętą w tym traktacie było nieingerowanie zewnętrznych mocarstw w konflikty religijne występujące w obrębie danego państwa (Hirst 2005, s. 35). Zasada ta została ujęta w sformułowaniu *cuius regio, eius religio* (czyje terytorium, tego religia). Reguła ta wcześniej została wyrażona w Pokoju Augsburskim z 1555 r. Ludność powinna podążać za religią księcia, a księżę nie może zmieniać wiary bez utraty terytorium, którym rządzi. W konsekwencji rządzący byli zdolni do przejęcia kontroli nad swoimi terytoriami bez podejmowania brutalnych i krwawych działań prowadzonych przez zbrojne oddziały oraz bandy najemników w imię różnic doktrynalnych i światopoglądowych. Umożliwiało im to rozpoczęcie procesu budowania stabilnej identyfikacji ludności opartej na wspólnej religijnej tożsamości. Pozwoliło im to także wykorzystać lojalność ludności dla stworzenia mechanizmów jej dyscyplinowania, jak również na przekierowanie jej agresji z wojen domowych na inne kraje.

Po drugie, państwo terytorialne musiało uzyskać wyłączną kontrolę nad swym terytorium.

W Europie w czasach późnego średniowiecza próby rządzenia podejmowane były przez wiele potęg, które walczyły o kontrolowanie tej samej przestrzeni, kwestionując terytorialne i funkcjonalne formy rządzenia i zarzucając im, że są wadliwie zdefiniowane co do ich zakresu i praw (Hirst 2005, s. 31). Przybierało to postać ligi miast, takich jak Liga Hanzeatycka, monastycznych porządków wojskowych, miast-państw, książęcych diecezji oraz armii najemników (ibidem, s. 33). Z tej perspektywy za wielkie osiągnięcie europejskiej myśli politycznej i prawnej uznać należy regułę podporządkowania państwu terytorialnemu jurysdykcji, legislacji i administracji występujących na jego terytorium.

Trzeci aspekt wiązał się z wzajemną uznawalnością państw w ramach wspólnego porządku prawnego. Było to warunkiem koniecznym dla ustanowienia „społeczności państw” (Bull 1977; Held i wsp. 1999, s. 37–39). Istotą tego wzajemnego uznania jest zasada nieintegrowania, która pozwala państwu terytorialnym dokonywać unifikacji i homogenizacji celem ukształtowania społeczeństwa, którym można rządzić.

Te trzy czynniki – zakończenie europejskiej wojny domowej i osłabienie konfliktów religijnych, unifikacja terytorium w ramach centralnego systemu rządzenia oraz wzajemne uznawanie się w ramach społeczności państw – stanowiły podstawę dla budowania złożonego europejskiego porządku prawnego i przestrzennego (Schmitt 2003 [1950], s. 128–129).

#### 4. Warunki europejskiej społeczności państw

Wskazać należy na trzy kluczowe warunki zaistnienia kompleksowej europejskiej społeczności państw oraz porządku globalnego z niego wynikającego: ustanowienie precyzyjnie wytyczonych i chronionych granic; regulacje prawne, militarne i dyplomatyczne normujące relacje między państwami europejskimi; globalne wyróżniki i cechy ustanowione przez system europejski.

Podstawowym warunkiem wzajemnego uznania się państw było istnienie jasno wytyczonych i wzajemnie honorowanych granic między dwoma sąsiednimi państwami. Idea granicy, która

może być oznaczona i broniona jako precyzyjnie wytyczona linia między państwami, sama w sobie jest zbieżna z systemem państwa terytorialnego i jako taka stanowi jedynie epizod w historii podziałów geograficznych. Tak jak państwo terytorialne zastąpiło sieć nachodzących na siebie jurysdykcji istniejących w późnym średniowieczu w Europie, tak granica zastępuje inny rodzaj granic politycznych, takich jak *march* i *limes*<sup>3</sup> (na ten temat zob. Walters 2004; Hirst 2005).

Po drugie, konieczne było wprowadzenie zróżnicowanych form zarządzania relacjami, które powstały między wzajemnie uznającymi się państwami. Jak zauważa Foucault (2004, s. 303–313), stosunki między państwami europejskimi były kształtowane poprzez nowe dyplomatyczne i militarne techniki, które pojawiły się po Traktacie Westfalskim kładącym kres marzeniu o rekonstrukcji Imperium Rzymskiego. Obejmowały one postrzeganie idei Europy jako wielości różnych suwerenów, zwierzchników rządzących swoimi terytoriami, wzajemnie się uznających podmiotów, nowe dyplomatyczne modele ogniskujące się wokół idei „równowagi” między państwami i strefami ich wpływu, stały aparat państwowy składający się z zawodowej armii i profesjonalnych żołnierzy, nowe koncepcje wojny z powodu interesu stanu. Według Schmitta (2003, s. 126–130) te międzynarodowe relacje prawne przybrały postać *us publicum Europaeum* – europejskiego, międzynarodowego prawa publicznego, które postrzegało wojnę jako rodzaj pojedynku dwóch suwerennych osób, odrzucało *bellum ex iusta causa* (wojny bez uzasadnionej przyczyny) charakterystyczne dla średniowiecznego chrześcijaństwa i spustoszenia wywołane konfliktami religijnymi. Wojna między europejskimi suwerenami miała być „cywilizowana” – *une guerre en forme*, wojną formalnie wypowiedzianą jednemu suwerennemu państwu przez inne suwerenne państwo. Dlatego też stała się ona tak odmienna od wcześniejszych wewnętrznych wojen religijnych i konfliktów feudalnych (ibidem, s. 141).

Po trzecie, europejski system państwowości i porządku przestrzennego obejmował koncepcję części świata niezajętych przez takie państwa.

<sup>3</sup> *Limes* – łaciński termin oznaczający drogę graniczną, granicę (przyp. tłum.).



Na tych obszarach kraje europejskie mogły dokonywać podbojów i konkurować między sobą w sposób odmienny od tego określonego w normach prawa europejskiego. Odkrywanie i podbój Nowego Świata było integralne dla dysfunkcji na europejskie i nieeuropejskie części globu oraz rozróżnienia na te, w których obowiązywało prawo europejskie, i obszary geograficzne, gdzie prawo to nie obowiązywało. Najwcześniejszym tego rodzaju przykładem podziałów jest chociażby *rayas* wytyczone przez Hiszpanię i Portugalię jako część wspólna imperium chrześcijańskiego oraz „przyjacielskie podziały” na katolików i protestantów (ibidem, s. 89–99). Wraz z europejskim prawem międzynarodowym pojawia się określenie stref, w których to prawo nie obowiązuje, obszarów pozostających poza jego granicami. Zasadniczo ten system prawny mógł także być oparty na dysfunkcji ustanowionej przez Hugo Grotiusa, stałym lądzie i wolnych morzach, *terra firma* i *mare liberum* (ibidem, s. 172–173), a później, po Traktacie z Utrechtu z 1713 r., na rozróżnieniu pomiędzy różnymi *soil statuses* obejmującymi terytorium państwa, kolonie, protektoraty, kraje podlegające okupacji, lądy i kraje egzotyczne z europejskimi eksterytorialnościami oraz pojęcie wód terytorialnych (ibidem, s. 179–184).

Jednym z powodów, dla których ten europejski międzynarodowy porządek trwał tak długo, bo aż do I wojny światowej, był system suwerennych państw wspierających wymianę i handel na skalę nieosiągalną aż do ostatnich lat (Hirst 2005, s. 38–41). Pod rządami politycznej zasady liberalizmu handlowego, pod brytyjską hegemonią morską i handlową oraz kontrolą mórz liberalne państwo konstytucyjne było przywiązane do idei przestrzegania międzynarodowych norm wolnego handlu. „Długi XIX wiek” i jego pokojowy międzynarodowy porządek były oparte na systemie wolnego handlu i masowej migracji Europejczyków do Nowego Świata. Państwo terytorialne i system umożliwiający to wspólnie z morską *Pax Britannica* z perspektywy retrospektywnej można uznać za pierwszą globalną erę liberalnego handlu.

#### 4.1. Od europejskiego systemu państwowości do zimnej wojny

Wiek XX był świadkiem przeobrażenia europejskiego systemu opartego na prawie między państwowym. Zaczęło się tak dziać, kiedy usiłowało ono przyjąć bardziej uniwersalną niż europejska perspektywę. Było to wyraźnie dostrzegalne w działaniach Pierwszej Ligi Narodów, a później w sposobie funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Krytyczne dla tego procesu okazało się powstanie Stanów Zjednoczonych i narodziny idei Zachodniej Hemisfery. Idea ta, wyrażona początkowo w doktrynie Monroe’a z 1823 r., zakładała powstrzymanie się Amerykanów od ingerowania w działania mocarstw starego europejskiego świata. Po katastrofie nowej „trzydziestoletniej wojny w Europie”, prowadzonej od 1914 do 1945 r., ludobójstwach, których najbardziej przerażającymi przykładami był Holocaust popełniony na Żydach oraz innych nacjach przez nazistów, agresywna wojna prowadzona w imię realizacji celów narodowych powinna być napiętnowana, przestępstwa przeciwko ludzkości i pokojowi muszą być ścigane, a doktryna uniwersalnych praw człowieka winna zdominować dyskusję i praktykę spraw międzynarodowych. I wojna światowa była świadkiem upadku starego międzynarodowego porządku i rozpadu hegemonii brytyjskiej oraz wyłonienia się szeregu autorytarnych nacjonalistycznych reżimów i Związku Radzieckiego. Ten ostatni opierał swoją alternatywę rozwoju na centralnie kierowanej gospodarce i ekonomii skali oraz społecznej kontroli nad obywatelami i ich działaniami. Po 1945, a w szczególności po 1989 r., Stany Zjednoczone mogły przejąć rolę, którą kiedyś sprawowała Wielka Brytania, mocarstwa ustanawiającego reguły nowego międzynarodowego porządku handlowego oraz sankcjonującego istniejące podziały terytorialne.

To miejsce, w którym nasza opowieść o problemach międzynarodowych spotyka się z narracją o sprawach krajowych. Kluczowe założenie doktryny państwa dobrobytu oraz wiara w zdolność do rządzenia społeczeństwami pojawia się w państwach narodowych Zachodu w okresie 30 lat od zakończenia II wojny światowej. Wewnętrzna równowaga krajów europej-

skich i ich imperiów otwiera drogę do równowagi opartej na pewności wzajemnej destrukcji poprzez użycie arsenału masowej broni nuklearnej i interkontynentalnych systemów jej przenoszenia. W efekcie, „zimna wojna” działała jako coś zbliżonego do systemu międzynarodowego. Na Zachodzie państwo narodowe było chronione przez zasady kontroli finansowej i walutowej, po porozumieniu z Breton Woods z 1944 r., obejmujący semisztynne kursy wymiany, jednostronną dewolucję, izolację wewnętrznego rynku finansowego oraz wykorzystanie pożyczek Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

„Zimna wojna” opóźniła dostrzeżenie wyłaniania się nowego obszaru sporów między supermocarstwami w procesie dekolonizacji byłych kolonii europejskich. „Trzeci świat” pojawił się między autorytarnym, opartym na lądzie imperium socjalistycznym, a liberalnym morskim imperium handlowym. Paradoksalnie model państwa terytorialnego zadekretowano lub nałożono na byłe kolonie bez wyposażenia je w zdolność do zarządzania ich własnymi społecznościami, nie wspominając o ochronie własnego terytorium, które było symbolem klasycznego europejskiego państwa po Traktacie Westfalskim. Wzrost liczby krajów, które z oczywistych powodów nie były zdolne do działania w sposób, jaki zakładał model, wespół z rozwojem niepaństwowych międzynarodowych organizacji i kryminalizacja aktów agresji w ramach prawa międzynarodowego, prowadziły do sytuacji, w której państwo nie jest już postrzegane jako polityczny byt mogący zabezpieczyć własną pozycję w ramach porządku międzynarodowego. Na znaczących obszarach świata staje się ono po prostu strukturą polityczną, w której działaniach upatruje się możliwości utrzymania minimalnego porządku politycznego i społecznego.

Jeśli osiemnastowieczna rewolucja w sposobie rządzenia oznaczała rzeczywisty początek rządzenia społeczeństwem, to państwo dobrobytu osiągnęło apogeum po II wojnie światowej. Zostało ono wsparte przez specyficzne regulacje dotyczące międzynarodowych finansów, które stworzyły bezpieczną przestrzeń umożliwiającą prowadzenie wewnętrznej makroekonomicznej polityki, takiej jak keynesizm, służącej pobudzeniu popytu poprzez manipulowanie poziomem wydatków publicznych oraz wydatkami inwe-

stycyjnymi. Wyzwaniem dla zachodnich liberalnych demokracji była autorytarna alternatywa oparta na centralnym kierowaniu gospodarką, wymianie oraz współpracy handlowej i wojskowej w ramach bloku socjalistycznego.

#### 4.2. Od zimnej wojny do bezprzestrzennej globalizacji

Jak mieliśmy okazję zobaczyć, jednym z kluczowych kontekstów ujmowania idei rządzenia społeczeństwami była neoliberalna krytyka wewnętrznych zdolności państwa. W centrum tej krytyki znalazł się pogląd, że państwo dobrobytu, wysokie wynagrodzenia wynikające z zbiorowych negocjacji prowadzonych ze związkami zawodowymi, wysoki poziom wydatków publicznych na edukację, opiekę zdrowotną i infrastrukturę to hamulce dla rozwijania konkurencyjności i produktywności gospodarki. Keynesowski model, jak twierdzili neoliberalowie, doprowadził równocześnie do inflacji i bezrobocia z powodu efektu wzrastających oczekiwań społecznych w sferze wzrostu wydatków publicznych, wyraźnie widocznego w logice cyklu politycznego. Agresywny neoliberalizm po raz pierwszy przyjęty został w anglojęzycznych częściach Europy Zachodniej, a jego przywódcami byli Margaret Thatcher i Ronald Reagan. Liderzy ci przyjęli bardziej zdecydowane stanowisko wobec sowieckiej alternatywy, która ostatecznie załamała się pod ciężarem własnej nieskuteczności, braku wewnętrznej legitymizacji i niezdolności do militarnej rywalizacji z Zachodem. Neoliberalna krytyka, połączona z upadkiem tej alternatywy, przygotowała drogę do inwokacji globalizacji jako racjonalnego sposobu prowadzenia neoliberalnych polityk. Liberalni intelektualiści Zachodu oznajmili nieuniknione rozpowszechnienie się systemu liberalnego kapitalizmu na całym świecie, co obrazowało stwierdzenie „o końcu historii” (Fukuyama 1992) i globalizacji jako „Jedynej Wielkiej Sprawy” (Friedman 2000).

Globalizacja, jak często nam się mówi, odnosi się do kompresji czasu i miejsca. Bardziej fundamentalne jest jednakże zacieranie przez nią tych znaków i orientacji z powierzchni ziemi, które charakteryzowały procesy rozwoju społecznego i politycznego przez ponad 400 lat. Przez twierdzenie o rozmywaniu się granic między krajami,

globalizacja wymazuje znaki systemu państw terytorialnych. Podważanie zdolności państwa narodowego oznacza zarazem zatarcie granic tego, co publiczne i prywatne, państwowe i społeczne. Z tego też powodu globalizacja czyni projekt rządu społeczeństwem, opartym na państwie terytorialnym, problematycznym.

Dziwnie jest to, że pierwsza dekada XXI w. stał się świadkiem autorytarnych reinkrypcji w obu tych wymiarach. Nowe założenia pojawiły się wraz z neokonserwatywnym projektem dotyczącym odbudowy amerykańskiej hegemonii i jurydystycznymi decyzjami dotyczącymi wyborów prezydenckich 2000 r. Zbiegło się to z wydarzeniami z 11 września 2001 r., odkryciem wroga w postaci islamskich fundamentalistów, wojny z terrorem i dwiema militarnymi inwazjami i okupacjami oraz skandalami związanymi z „nadzwyczajnymi środkami” zastosowanymi w Abu Ghraib i w zatoce Guantánamo. Obserwuje się wzmocnienie autorytarnych reżimów w centralnej i środkowej Azji, osłabienie procesów demokratyzacji w Rosji, trwanie państw łamiących normy międzynarodowe oraz ruchy partyzanckie określające siebie jako wrogów proklamowanego porządku kosmopolitycznego. Doprowadziło to do pojawienia się nowych form wojny oraz walki, w tym zwalczania terroryzmu międzynarodowego. To ostatnie odbywa się w oparciu o zupełnie inne zasady i z wykorzystaniem zupełnie innych instrumentów niż te określone w konwencji dwudziestowiecznej kodyfikacji wyrażonej przez zapisy Konwencji Genewskich. W wewnętrznym, krajowym porządku rządu obserwujemy powrót do użycia siły, narastanie paternalizmu oraz wzrost intensywności wykorzystania suwerennych instrumentów służących tworzeniu moralnych zobowiązań, wzmocnieniu dyscypliny i hierarchii w porządku społecznym. Wydaje się to zwiastować złą perspektywę dla realizacji projektu neoliberalnego. Co więcej, bardziej szczerne kontrole na granicach oraz agresywne traktowanie nielegalnej migracji wskazują na zasadnicze ograniczenie retoryki odnoszącej się do przepływów i wolnego ruchu. Współczesne demokracje liberalne często są postrzegane jako działające raczej w sposób bliski formule liberalnego autorytaryzmu „silnej gospodarki, silnego państwa”, za którym opowiadał się Schmitt

w 1932 r. niż formule promowanej przez liberańskich orędowników wolnego rynku (Schmitt 1998 [1932]).

Powracając do obrazu państwa wyłaniającego się w długim horyzoncie czasowym, zauważyć należy, że terytorialnie ograniczone, ze skutecznym rządem centralnym, handlujące z innymi państwami, tworzące sojusze i współzawodniczące z nimi, znajdujące się czasami w stanie wojny, było warunkiem wyłaniania się idei rządu społeczeństwem oraz technik i racjonalności rządu. Zakwestionowanie stosowności takiego porządku oraz miejsca ograniczonego terytorialnie bytu to bezpośredni powód dominującego obecnie przeświadczenia, że tak pomyślana idea rządu społeczeństwem stała się niemożliwa. Jak pokazuje już długa historia XXI w., dokonywanie oceny tego, co się pojawia, z perspektywy retrospektywnej prowadziłyby do przedwczesnych konkluzji.

## Konkluzje

W dwóch ostatnich rozdziałach tego tekstu opisano warunki wewnętrzne i zewnętrzne, które są konieczne do istnienia i działania państwa terytorialnego i jego liberalnego rządu. Z jednej strony, przedstawiono relacje tego państwa z systemem społeczności międzynarodowej. Z drugiej zaś opisano autorytarne rządy, którym nie powiodła się realizacja projektu liberalnego i jako takie przedstawiają zagrożenie dla liberalizacji handlu oraz dla innych krajów. Rząd liberalny to taki, który przyczynił się do ustanowienia w XVIII stuleciu relacji między państwem i społeczeństwem obywatelskim, trwających przez następne dwa wieki. Był on, przede wszystkim, oparty na pryncypiach liberalnego rządu zakładającego, że idea rządu społeczeństwem wymaga przyjęcia za oczywiste znaczeń, które teraz w teorii społecznej i politycznej są podejrzliwie traktowane.

Nie chodzi jednak o to, aby powiedzieć, że nie było wielu stylów liberalnego rządu społeczeństwem: klasycznego, narodowego, imperialnego, dziewiętnastowiecznego liberalizmu społecznego, państwa dobrobytu i jego różnych liberalnych, korporatystycznych i społeczno-demokratycznych odmian występujących w drugiej połowie XX w.; neoliberalizmu i autorytarnego

liberalizmu oraz, współcześnie, neokonserwatyizmu. Wbrew diagnozom sformułowanym przez teoretyków społecznych i pasji dzisiejszych orędowników globalizacji, nie dostrzega się znaku, który wskazywałby, że polityczny dyskurs przeszedł epokową mutację. Brak jest widocznego i jednoznacznego sygnału wskazującego, że Lewiatan i Behemot zabili się nawzajem lub że jeden z nich zabił drugiego, w ostatecznej bitwie w dzień Sądu Bożego, jak utrzymywałyby to biblijna literatura, a my jako wybrani możemy teraz świętować przez dni, które pozostały do przyjścia Mesjasza.

## Bibliografia

- Beck U. (2000). *What is Globalization?* Cambridge: Polity Press.
- Beck U., Beck-Gernsheim E. (2002). *Individualization: Individualized Individualism and its Social and Political Consequences*. London: Sage.
- Bull H. (1977). *The Anarchical Society: A Study of World Order in Politics*. London: Macmillan.
- Castel R. (2003). *From Manual Workers to Wage Laborers: Transformation of the Social Question*. New Brunswick: Transaction Publishers.
- Connery C. (2001). „Ideologies of land and sea: Alfred Thayer Mahan, Carl Schmitt and the shaping of global myth elements”, *Boundary 2*, nr 28 (2).
- Dean M. (1991). *The Constitution of Poverty: Towards a Genealogy of Liberal Governance*. London: Routledge.
- Dean M. (1999). *Governmentality: Power and Rule in Modern Society*. London: Sage.
- Dean M. (2007). *Governing Societies: Political Perspectives on Domestic and International Rule*. Maidenhead: Open University Press.
- Donzelot J. (1979). *The Policing of Families*. New York: Pantheon.
- Ewald F. (1991). „Insurance and risk”, w: G. Burchell, C. Gordon, P. Miller (red.), *The Foucault Effect: Studies in Governmentality*. London: Harvester/Wheatsheaf.
- Foucault M. (2001). „Omnes et singulatum: Toward a critique of ‘political reason’”, w: *The Essential Works 1954–1984* (t. 3). London: Power, Allen Lane.
- Foucault M. (2004). *Sécurité, Territoire, Population*. Paris: Gallimard Seuil.
- Foucault M. (2007). *Security, Territory, Population*. London: Palgrave.
- Friedman T. (2000). *The Lexus and the Olive Tree*. London: Harper Collins.
- Fukuyama F. (1992). *The End of History and the Last Man*. London: Hamish Hamilton.
- Harvey D. (2005). *A Brief History of Neoliberalism*. Oxford: Oxford University Press.
- Held D., McGrew A.G., Goldblatt D., Perraton J. (1999). *Global Transformations*. Cambridge: Polity Press.
- Hirst P. (2005). *Space and Power: Politics, War and Architecture*. Cambridge: Polity Press.
- Hobbes T. (1840 [1679]). „Behemoth: The history of the causes of the civil wars of England”, w: *The English Works of Thomas Hobbes of Malmesbury* (t. 6). London: John Bohn.
- Hobbes T. (1996 [1651]). *Leviathan*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hunter I. (1998). „Uncivil society: Liberal government and the deconfessionalisation of politics”, w: M. Dean, B. Hindess (red.), *Governing Australia: Studies in Contemporary Rationalities of Government*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Jewish Encyclopaedia* (2007). „Leviathan and Behemoth”, <http://www.jewishencyclopedia.com> [dostęp: 15.10.2007].
- Krasner S. (2000). „Compromising Westphalia”, w: D. Held, A.G. McGrew (red.), *The Global Transformations Reader: An Introduction to the Globalization Debate*. Cambridge: Polity Press.
- Neocleous M. (2000). „Against security”, *Radical Philosophy*, nr 100.
- Neocleous M. (2003). *Imagining the State*. Maidenhead: Open University Press.
- Nietzsche F. (1988 [1883]). *Also Sprach Zarathustra: Ein Buch für Alle und Keinen*. Berlin: de Gruyter.
- Oestreich G. (1982). *Neostoicism and the Early Modern State*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Polanyi K. (1957). *The Great Transformation*. Boston: Beacon Press.
- Procacci G. (1998). „Poor citizens: Social citizenship and the crisis of the welfare state”, w: S. Hänninen (red.), *The Displacement of Social Policies*. Jvaskylä: SoPhi.
- Schmitt C. (1998 [1932]). „Strong state and sound economy”, w: R. Cristi (red.), *Carl Schmitt and Authoritarian Liberalism*. Cardiff: University of Wales Press.
- Schmitt C. (2003 [1950]). *The Nomos of the Earth in the International Law of Jus Publicum Europaeum*. New York: Telos Press.
- Sennelart M. (2007). „Course context”, w: M. Foucault (red.), *Security, Territory, Population*. London: Palgrave.

Smith A. (1978 [1752–54]). *Lectures on Jurisprudence*. Oxford: Clarendon Press.

Sutherland G. (red.) (1972). *Studies in the Growth of Nineteenth-Century Government*. London: Routledge & Kegan Paul.

Tribe K. (1978). *Land, Labour and Economic Discourse*. London: Routledge & Kegan Paul.

Walters W. (2004). "The frontiers of the European Union: A geostrategic perspective", *Geopolitics*, nr 9 (3).

Zacher M. (1993). "The decaying pillars of the Westphalian Temple", w: J.N. Rosenau, E.O. Czempiel (red.), *Governance without Government: Order and Change in World Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.